

STANISŁAWA GOMULANKA

Lublin

### DWORSKA PRACOWNIA HAFTÓW W KRASICZYNI HETMANOWEJ LUDWIKI POTOCKIEJ

Hafty, które miały służyć potrzebom kościoła i kultu religijnego, wykonywane były w znacznej mierze w żeńskich klasztorach, współzawodniczących często w tym rzemiośle z zawodowymi cechami hafciarzy. Oprócz kontemplacji i modlitw jednym z obowiązków zakonnicy było sporządzanie i zdobienie haftem szat liturgicznych. Zakonne hafciarki poświęcały temu zajęciu wiele godzin dziennie, ozdabiając misternymi haftami, z przypisaną im cierpliwością i skrupulatnością, szaty i wszelką bieliznę kościelną dla swego kościoła klasztornego, jak również dla potrzeb innych świątyń<sup>1</sup>. Zajmowały się tą sztuką również kobiety świeckie, które haftowały paramenty liturgiczne, aby potem ofiarować je kościołom, często jako specjalne wota. Wzorem dla świeckich pracowni hafciarskich powstających na dworach magnackich i szlacheckich był zawsze dwór królewski.

Niezwykle pomyślnym okresem dla rozwoju hafciarstwa różnych stanów w Polsce był wiek XVII. Obok hafciarzy zatrudnionych w cechach i na dworach możnowładców na szeroką skalę zajmowały się hafciarstwem zakonnice i kobiety świeckie. Niejednokrotnie kobiece hafty dorównywały, a nawet przewyższały swym artystycznym wyrobem wyroby cechowe i znane były z precyzji wykonania i bogactwa nawet poza granicami kraju. Hafty warszawskich wizytek podziwiała ich francuskie siostry, o czym świadczy korespondencja wizytek wersalskich. W jednym z listów, pisanych w Warszawie w 1624 roku, francuska zakonnica szeroko rozwodzi się nad pięknem i bogactwem polskich robót kobiecych pisząc: „Co jednak najbardziej uderza w oczy cudzoziemca w tym kraju, a zara-

---

<sup>1</sup> Zgodnie z regułą zakonną klasztorna hafciarka np. w zakonie brygidek musiała pracować sześć godzin dziennie. Por. M. Ż e l e w s k a, *Hafty gdańskich Brygidek*, „Gdańskie Studia Muzealne”, 1976, s. 61; tamże, 1982, s. 19; podobną ilość czasu spędzały nad szyciem i haftowaniem szat i bielizny kościelnej również klaryski.

zem zdumiewa, to owa wspaniałość kościołów, ich ozdoby i bogactwa. Pod tym względem, oprócz Włoch, żaden kraj nie może równać się z Polską. Rzemiosła i sztuki nie są tu wcale zaniedbane, mianowicie zaś ręczne kobiece roboty i hafty tak są piękne, że niepodobna ich nie uwielbiać. Widziałyśmy w kilku klasztorach precudne hafty srebrne, złote i jedwabne jak najdokładniej wykończone, ozdobione klejnotami z wielkim przepychem, niekiedy nawet ze zbytkiem. Magnatki tutejsze bardzo lubią wystawę w ubiorach, zamawiają więc rozmaite delikatne roboty u zakonnic i dobrze im płacą<sup>2</sup>. Polskie magnatki i szlachecianki nie tylko korzystały z usług zakonnych hafciarek, ale również same na większą lub mniejszą skalę zajmowały się tym rzemiosłem. Umiejętność hafciarska była bowiem niejako obowiązkiem w przygotowaniu do życia młodych kobiet, stanowiła estetyczną stronę ich życia i dodawała mu uroku. Kądział i krosna były atrybutami kobiet wszystkich stanów, a możliwość uprawiania hafciarstwa przez ogół kobiet zastrzegało prawo, w myśl którego „niewiastom, wdowom i pannom, według dekretu J. K. Mci. Anni 1689 haftować wszelako wolno będzie, do czego im przeszkodą cech być nie ma<sup>3</sup>”.

Każdy niemal pałac czy dwór szlachecki wśród różnorodnych agend gospodarczych posiadał często także wydzielone pomieszczenie służące do tkania i haftowania. Rozwojowi tej gałęzi rzemiosła sprzyjał liczny damski zespół, jakim zazwyczaj otaczały się magnatki i zamożne szlachecianki. Za przykładem dworu królewskiego zespół panien, a także starszych kobiet dotrzymujących towarzystwa pani domu nazywano fraucymerem<sup>4</sup>. Do fraucymeru królowej mogły trafić jedynie panny z najlepszych rodzin, podczas gdy na dworach magnackich nie przynosił ujmy fraucymer złożony z uboższych szlachcianek, dla których edukacja dworska była często jedynym sposobem uniknięcia niedostatku, jaki czekał je w ojcowskim kasztelu.

Zarówno na dworach zamożnych, jak i na mniej bogatych panny z fraucymeru uczone pewnych prac domowych, z których na pierwszym miejscu było szycie i haftowanie oraz odpowiednie doglądanie tych robót. W damskim zespole dworskim większość młodych kobiet pod okiem pani domu lub specjalnej nadzorczyńni, tzw. pani respektowej, sama szyła sobie wyprawę ślubną, zdobywała wiedzę o gatunkach i cenach materiałów, a także przyswajała zasady prowadzenia gospodarstwa domowego. Równocześnie pobyt we fraucymerze był

<sup>2</sup> Z. G l o g e r, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, T. 2, Warszawa 1958, s. 227.

<sup>3</sup> Artykuły cechu hafciarskiego, nadane przez Jana III Sobieskiego w Warszawie 1689 roku, cyt. za: K. W ó j c i c k i, *Obrazy starodawne*, T. 1, Warszawa 1843, s. 276.

<sup>4</sup> W. Ł o z i ń s k i, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1974, s. 182-183; T. M a ń k o w s k i, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1954, s. 1, 5; J. J a n a č e k, *Ženy české reneance*, Praha 1977, s. 117-129.

swoistego rodzaju szkołą smaku, dobrego wychowania i stylu życia. W tym względzie decydował często wyrafinowany gust pani domu, zarówno gdy chodziło o piękno fizyczne, jak też o ubiór i troskę o wygląd zewnętrzny. Stałe przeplatanie się w modzie kobiecej tendencji konserwatywnych z pogonią za nowinkami zawdzięczamy w znacznym stopniu właśnie wpływom dworskich fraucymerów, które dostosowywały się do gustów swych chlebobawczyń i przyjmowały ich nawyki. Panny przebywające na zamożnych dworach i w pałacach nawet po kilka lat poznawały nie tylko reguły obowiązującego w wyższych sferach *savoir-vivre*'u, ale także styl modnego ubierania się oraz higieny i kosmetyki.

Ambicją każdej wysoko urodzonej damy była również troska o wystawność i jak najbogatsze upiększenie swojej rezydencji. Przedmiotami, które dodawały wnętrzom mieszkalnym blasku i przepychu, były – obok mebli, luster i barwnej ceramiki – przede wszystkim tkaniny, często kosztowne, sprowadzane z zagranicy, ale często także wykonywane w miejscowej dworskiej pracowni. Wielkie domy magnackie nawet służyły z własnej produkcji dekoracyjnych tkanin, kołnierzy i haftów, a szczególne upodobanie dam polskich do tego rodzaju wyrobów nasila się pod koniec XVII i na początku XVIII stulecia<sup>5</sup>.

Wzmoczoną aktywność hafciarską wspomagają licznie powstające od początku XVIII wieku manufaktury tkackie, zakładane i otaczane szczególną opieką przez magnaterię polską, przede wszystkim w ich rozległych dobrach na kresach wschodnich Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Rody Koniecpolskich, Radziwiłłów, Potockich, Ogińskich i Tyzenhauzów rozbudowują w swych lityfundiach kresowych manufaktury jedwabnicze, persjarnie, warsztaty kobiernicze i kilimiarskie, przy których zazwyczaj działali także hafciarze<sup>7</sup>. Obok wielkich „fabryk” magnackich tkactwo i hafciarstwo rozwija się także pod protektoratem mieszczan oraz na wsiach, gdzie istniały wielowiekowe tradycje rzemiosła ludowego.

W XVIII wieku, a szczególnie w 2. połowie stulecia, hafciarstwo w przeważającej części skupia się w rękach kobiecych. „Biała płeć szlacheckiej kondycji zabawiała się szyciem, haftowaniem na stębenku i krosienkach tudzież robieniem pończoch” – tak określa Jędrzej Kitowicz zajęcia kobiece w czasach saskich<sup>8</sup>. Posiadanie umiejętności hafciarskich przez kobiety z wyższych sfer

---

<sup>5</sup> J. K o ł a c z k o w s k i, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków–Warszawa 1888, s. 204; M a ń k o w s k i, dz. cyt., s. 139; por. także: H. M o b i u s, *Kobieta baroku*, przeł. A. Porębska, Warszawa 1986, s. 172.

<sup>6</sup> M a ń k o w s k i, dz. cyt., s. 50-52, 61-62, 73-74, 82-83, 87-90, 99, 101-105, 134-142.

<sup>7</sup> E. Ś w i e y k o w s k i, *Zarys artystycznego rozwoju tkactwa i hafciarstwa*, Kraków 1906, s. 183.

<sup>8</sup> J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, wyd. E. Raczynski, T. 4, Poznań 1841, s. 113 oraz t e n ż e, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 295.

oraz przez mieszczańki, a nawet proste chłopki było wysoko cenione i świadczyło o wyjątkowej pracowitości. Domowe hafciarstwo służyło nie tylko upiększaniu stroju, zdobieniu różnych drobiazgów, jak: sakiewki, podusieczki, jedwabne woreczki i portfeliki czy chusteczki, ale znajdowało szerokie zastosowanie w dekoracji szat kościelnych. Obowiązkiem każdej pani domu, która zamierzała zajmować się hafciarstwem, było pozyskanie pewnej liczby panien z rodziny, sąsiedztwa czy nawet z podległych dworowi wiosek, aby te mieszkając na dworze uczyły się żmudnej sztuki haftowania. J. Kołaczkowski<sup>9</sup> uważał, że istniały nieoficjalne szkoły hafciarstwa dla córek szlacheckich, gdzie nabywały one umiejętności haftu pod kierunkiem starszych niewiast biegłych w tej sztuce. W tym celu zjeżdżały się na dwory panny z rodziny, z sąsiedztwa, a także z dalszych okolic, by łącząc towarzyskie stosunki z pracą hafciarek, przygotowywać się do przyszłych swych obowiązków. Niekiedy spotyka się zbiorowe dzieła takich kobiecych zespołów<sup>10</sup>. Często także umieszczane wśród haftów herby, cyfry i napisy wskazywały, dla kogo dana tkanina czy szata liturgiczna była przeznaczona. Wzorami, z których czerpano tematy, bywały zazwyczaj ornamenty tkanin, czasami malarskie kompozycje, a najczęściej ryciny, które w oczach hafciarek zyskały największe uznanie lub które ze względu na to dewocyjnych, czy estetycznych najbardziej odpowiadały właścicielce i zarządzającej domową hafciarnią.

Zachowane do naszych czasów w wielu kościołach południowo-wschodniej Polski haftowane paramenty liturgiczne, pochodzące z 2. połowy XVIII wieku, charakteryzują się pewnymi wspólnymi cechami, pozwalającymi związać je z określoną dworską wytwórnią. Rozmieszczenie owych haftów oraz zastosowanie stale tych samych technik wykonania, jak również takich samych schematów tematycznych i kompozycyjnych, a przede wszystkim zachowane w wielu przypadkach napisy wskazują nie tylko na osobę fundatorki, ale niewątpliwie także i właścicielki osobistej pracowni hafciarskiej<sup>11</sup>. Największe zespoły takich haftów, liczące po kilkadziesiąt obiektów, posiadały kościoły w Kra-

<sup>9</sup> K o ł a c z k o w s k i, dz. cyt., s. 204.

<sup>10</sup> M. G ę b a r o w i c z, *Z poczynañ artystycznych na zamku żółkiewskim. Szkice z historii sztuki XVII w.*, Toruń 1966, s. 309, 312; M. G u t k o w s k a - R y c h l e w s k a, *Haftowane opony z herbami Oginiec i Junosza w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 40(1978), nr 4, s. 191-204; Z. R o z a n o w, E. S m u l i k o w s k a, *Kanonika Michała Krasowskiego traktat haftem pisany*, [w:] *O rzemiośle artystycznym na Jasnej Górze*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 206.

<sup>11</sup> Na podszewkach większości wymienionych szat liturgicznych występują niekiedy haftowane, a przeważnie napisane brązową farbą słowa: MEMENTO LUDOVICAE, a na paramentach w Krasiczynie dodatkowo: ECCLESIAE KRASICZYNENSIS lub E. C.

siczynie i Dukli<sup>12</sup>, mniejsze grupy przechowywane są w wielu kościołach południowo-wschodniej Małopolski, m.in. w Przemyślu, Rokietnicy, Leżajsku, Łańcucie, Sanoku, Lesku, Czarnej, Czudcu, Strzyżowie, Krośnie, Iwoniczu, Trzeźniowie, Besku, Targowiskach, Jasionce, Jaśliskach i Króliku Polskim oraz w Samoklęskach, Osieku i Kołaczycach. Pewna część obiektów, przechowywanych obecnie w klasztorze oo. Dominikanów w Krakowie oraz w klasztorach oo. Bernardynów w Krakowie, Dukli i Leżajsku, pochodzi z dawnych kościołów klasztornych w Podkamieniu, Gwoźdźcu, Husiatynie i Lwowie.

W większości przypadków występowanie haftów wiąże się z posiadłościami dwóch znacznych w XVIII wieku rodów Potockich i Mniszchów. Rozległe latyfundia tych pierwszych w Rzeczypospolitej magnatów obejmowały tereny Rusi, Podola, Ukrainy i sporej części ówczesnej Małopolski<sup>13</sup>. Obok stałego pomnażania majątków i umacniania swojej pozycji społecznej i politycznej przedstawiciele możnych rodzin Potockich i Mniszchów żywo uczestniczyli w życiu kulturalnym i artystycznym. Ogromna fortuna, jak również ranga piastowanych godności i zajmowanych stanowisk sprzyjały też licznym inicjatywom w zakresie sztuki kościelnej.

Z całej plejady przedstawicieli tych rodów na uwagę zasługuje Ludwika z Mniszchów Potocka, wdowa po hetmanie koronnym i kasztelanie krakowskim Józefie Potockim<sup>14</sup>. Skąpe wzmianki w literaturze oraz rozproszone, szcząt-

---

<sup>12</sup> Według Inwentarza kościoła w Krasiczynie z 1826 roku – Archiwum Diecezji Przemyskiej (dalej: ADP), ks. nr 993, k. 589-595. E. Świeykowski wspomina o ok. 40 szatach liturgicznych, zachowanych w XIX wieku w kościele oo. Bernardynów w Dukli (*Monografia Dukli. Studia do historii sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, T. 1, Kraków 1903, s. 141).

<sup>13</sup> S. W y s o c k i, *Kazanie [...] przy poświęceniu kościoła OO Bernardynów w Józefowie [...] Roku 1743*, [w:] *Zbiór kazań S. Wysockiego*, T. 1, Warszawa 1747, s. 512 nn. (Bibl. KUL, XVIII 1616); J. B a r s z c z e w s k i, *Mowa na pogrzebie J. O. Jegomości Pana Józefa Potockiego*, [w:] *Zbiór kazań W. A. Zabielskiego, Soc. Jesu Ordynariusza, Kaznodziei Lubelskiego*, Lublin 1752 (b.n.s.) (Bibl. KUL, XVIII 3695); Ś w i e y k o w s k i, *Monografia Dukli*, s. 11, 18 nn.; T. M ań k o w s k i, *August Moszyński, architekt polski XVIII stulecia*, (Prace Komisji Historii Sztuki PAU, T. 4, z. 2), Kraków 1928, s. 173; M. G ę b a r o w i c z, *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XV-XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa 1973, s. 85-86; S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, T. 11, Warszawa 1914, s. 176-177, 287; A. L i n k - L e n c z o w s k i, *Potocki Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], T. 28/1, z. 116, Ossolineum 1984, s. 70-71; t e n ż e, *Potocki Stanisław*, tamże, s. 156-158; H. P e r z a n o w s k a, *Mniszech Józef Wandalin*, PSB, T. 21/3, z. 90, Ossolineum 1976, s. 477; H. D y m n i c k a - W o ł o s z y Ń s k a, *Mniszech Jan Karol*, tamże, s. 463; M. C z a p l i Ń s k a, *Mniszech Jerzy August Wandalin*, tamże, s. 470, 472, 473.

<sup>14</sup> B a r s z c z e w s k i, *Mowa na pogrzebie*, dz. cyt.; W. A. Z a b i e l s k i, *Kazanie na pogrzebie J. O. Jegomości Pana Józefa [Potockiego] [...] w kościele [...] Kolegiaty Stanisławowskiej dnia 23 września Roku 1751 [...] do druku podane 1752* (b.n.s.), dz. cyt., H. W a x m a n s k i, *Mowa pogrzebowa do Jaśnie Wielmożnego Pana [...] [Józefa Potockiego]*, [w:] *Zbiór kazań W. A. Zabielskiego*, dz. cyt.; S o b i e s z c z a Ń s k i, dz. cyt., s. 96-97; M. S t ę

kowo zachowane materiały źródłowe nie dokumentują w wystarczającym stopniu szerokiej działalności fundacyjnej i wytwórczej, jaką prowadziła hetmanowa Potocka w ciągu pięćdziesięciu lat swego dorosłego życia. Poślubiając w 1732 roku Józefa Potockiego<sup>15</sup> dwudziestoletnia wówczas Ludwika posiadała zapewne wymagane na owe czasy wychowanie i domowe wykształcenie przynależne każdej panie wysokiego stanu. Żyjąc przez 19 lat przy boku jednego z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej, człowieka przedsiębiorczego, piastującego wiele wysokich urzędów, angażującego się politycznie oraz rozwijającego i wspierającego różne gałęzie rzemiosła w swoich rozległych majątnościach<sup>16</sup>, miała dość czasu i okazji, aby przyjrzeć się funkcjonowaniu owych różnorodnych i skomplikowanych mechanizmów polityczno-społecznych i gospodarczych, zmierzających do umocnienia prestiżu i podniesienia splendoru rodu. Ważnym elementem gwarantującym wysoką pozycję i szacunek była szczególnie hojność Potockiego oraz innych członków rodziny na rzecz Kościoła<sup>17</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że Ludwika Potocka uczestniczyła w wielu poczynaniach fundacyjnych swego męża, a pewnym jest, iż po jego śmierci w 1751 roku kontynuowała działalność fundatorską i wytwórczą<sup>18</sup>.

---

c z y ń s k i, *Okolice Galicji*, Lwów 1847, s. 119; M a ń k o w s k i, *August Moszyński*, s. 173; T. Ż y c h l i ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879, tabl. II; L i n k - L e n c z o w s k i, dz. cyt., s. 59-72.

<sup>15</sup> Z a b i e l s k i, *Kazanie na pogrzebie*; Ż y c h l i ń s k i, dz. cyt., tabl. II; W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 141; L i n k - L e n c z o w s k i, dz. cyt., s. 71.

<sup>16</sup> *Kazanie przy poświęceniu kościoła*, dz. cyt., s. 512-513; *Korespondencja Józefa Potockiego z hetmanem W. K. Michałem Wiśniowieckim oraz hetmanem Polnym Michałem Radziwillem* – listy z lat 1707-1744 pisane ze Stanisławowa, Zbaraża, Brodów i Załóżców, Archiwum Radziwiłłowskie, Dz. V, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Teka 281; B a r ą c z, dz. cyt., s. 80; J. K u r o p a t n i c k i, *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomeryi*, Przemyśl 1786, s. 79, 83, 96; M a ń k o w s k i, *Polskie tkaniny*, s. 97-101, t e n ż e, *Pasy polskie*, Kraków 1938, s. 122, 124, 129, 132; t e n ż e, *Sztuka Islamu w Polsce w XVII i XVIII wieku*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”, 64(1935), s. 62, 130-131; t e n ż e, *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, (Studia z Historii Sztuki, red. M. Walicki, T. 8), Wrocław-Kraków 1959, s. 34-35, 201; M. Z a k r z e w s k a - D u b a s o w a, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 153-154; L i n k - L e n c z o w s k i, dz. cyt., s. 59-72.

<sup>17</sup> Z a b i e l s k i, *Kazania na pogrzebie*; B a r s z c z e w s k i, *Mowa pogrzebowa*; W a x m a n s k i, dz. cyt.; S t ę c z y ń s k i, dz. cyt., s. 119; S o b i e s z c z a ń s k i, dz. cyt., t. 2, s. 57, 96; M a ń k o w s k i, *August Moszyński*, s. 173; A. F r i d r i c h, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, T. 2, Kraków 1904, s. 235-236, 384-387; R o z a n o w, S m u l i k o w s k a, *Skarby*, s. 42, 165 oraz wyd. 2(1979), s. 199; J. S a m e k, J. Z b u d n i e w e k, *Klejnoty Jasnej Góry*, Warszawa 1983, s. 130; L i n k - L e n c z o w s k i, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>18</sup> *Wznowienie erekcji kościoła krasiczyńskiego (1777)*, Bibl. Akademii Nauk we Lwowie (BANL), sygn. 2395/III, s. 1-7; *Przegląd przywilejów miasteczka Krasieczyna podanych od 1730-1760 roku*, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (CPAHL), f. 134, o. 2,

W wyniku podziału majątku po zmarłym hetmanie Józefie Potockim Ludwika jako bezdzietna wdowa otrzymuje w dożywotnie dziedzictwo klucz krasiczyński, rókietnicki i mikuliniecki<sup>19</sup>. Dziedziczka tych dóbr zaraz po śmierci męża przeniosła się z Założców do Krasiczyna, z którym związała się na stałe przez pozostałe 34 lata swego życia. Jej pobyt w Krasiczynie odznaczał się wzmożoną aktywnością na rzecz uregulowania spraw majątkowych, jak i podniesienia stanu gospodarczego dóbr<sup>20</sup>. Zasadą Ludwika Potockiej było odrestaurowanie znajdującego się w złym stanie zamku oraz odbudowanie z ruin kościoła parafialnego, który wyposażyła w ołtarze, dzwony i wszelkie ozdoby<sup>21</sup>. Do owych ozdób kościelnych należały także naczynia liturgiczne, z których zachował się kielich srebrny i dwie puszeki na komunikanty, zawierające napisy fundacyjne Ludwika Potockiej i datę: 1761<sup>22</sup>, oraz okazały, bo liczący ponad 80 sztuk, zespół szat liturgicznych, w większości ozdobionych haftami figuralno-symbolicznymi. Charakteryzuje je specyficzna tematyka, przedstawiająca za pomocą wyobrażeń symbolicznych zarówno starotestamentowych, jak i ewangelicznych ofiarę Mszy świętej. Przedstawienia te prezentowane są ponadto według jednego schematu, mającego kilka wariantów kompozycyjnych. Wśród nich wyodrębnić można dwa główne, z których jeden obrazował symboliczne zestawienie ofiar składanych w świątyni jerozolimskiej z ofiarą Mszy św. wraz z symbolami

---

sp. 404; *Transakcja między Ludwiką Potocką a X. J. Rzepeckim w sprawie kościoła i parafii z 16 lipca 1777*, ADP, ks. nr 993, s. 635; *Ugody między Ludwiką Potocką a ks. J. Rzepeckim z 1777*, ADP, ks. nr 993, s. 69-76; z 3 czerwca 1778, tamże, s. 105-112; z 20 kwietnia 1779, tamże, s. 77-84; z 1 marca 1780, tamże, s. 637-642; J. R e j o w i c z, *Pamiętka koronacji Matki Boskiej w Tuligłowach*, Kraków 1903, s. 6-25; M a n k o w s k i, *August Moszyński*, s. 180-185; K. W o l s k i, *Krasiczyn – rys dziejów zamku i latyfundium krasiczyńskiego*, „Rocznik Przemyski”, 1962, t. 9, z. 2, s. 322-323; J. M o t y l e w i c z, *Krasiczyn w drugiej połowie XVIII wieku. Zarys wybranych problemów z dziejów miasta*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 3(1985), s. 102-103, 109-111; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. III, z. 4: *Leżajsk, Sokółów Młp. i okolice*, Warszawa 1989, s. 37, 38, 53.

<sup>19</sup> *Kopia umowy (1777)*, s. 633-634; *Kontrakt zawarty między Ludwiką Potocką a Michałem Mniszchem z 9 sierpnia 1780 roku*, ADP, ks. nr 993, s. 275-282; M a n k o w s k i, *August Moszyński*, s. 184-185 i przyp. 3; M o t y l e w i c z, dz. cyt., s. 103.

<sup>20</sup> *Inwentarz dóbr miasteczka Krasiczyna i wsiów do folwarku Krasiczyńskiego należących (1787)*, BANL, sygn. 410/III, s. 20-31; *Przegląd przywilejów miasteczka Krasiczyna*, CPAHL, f. 134, o. 2, sp. 404; M o t y l e w i c z, dz. cyt., s. 104, 106-108.

<sup>21</sup> *Kopia umowy (19 lipca 1777)*, s. 633-634; S. G o m u ł a, *Polskie hafty tamborkowe w kręgu oddziaływania Ludwika z Mniszchów Potockiej*, (mps pracy doktorskiej, Bibl. KUL), s. 192-193.

<sup>22</sup> Tamże, s. 194. Na stopach tych naczyń liturgicznych widnieją napisy: ECCL. KRASICZY-  
NENSIS MEMENTO LUDVICAE A. D. 1761; ECCLESIAE KRASICZY-  
NENSIS MEMENTO LUDVICAE ET BINI JOSEPH.

Eucharystii<sup>23</sup>, w drugim symboliczne motywy obrazowały Mękę Pańską i łączyły się często z odkupieniem dusz czyścicowych<sup>24</sup>. Oprócz tematyki eucharystycznej hafty z Krasiczyna obrazują w niezwykle wymowny sposób także treści eschatologiczne, operując symbolami przemijania, znikomości życia ziemskiego i nieuchronności śmierci. W niektórych wersjach tych haftów poszczególne symbole łączono w jednolity układ motywami ornamentalnymi typowymi dla epoki późniejszego baroku i rokoka, w innych ograniczono się do rozmieszczenia samych symboli na płaszczyźnie ornatu, kapy czy dalmatyki. Sposób przedstawiania tych motywów dowodzi, że nie poszukiwano zbyt skomplikowanych wzorów, a raczej ograniczono się do kopiowania gotowych ilustracji występujących w różnych wydaniach Biblii<sup>25</sup>, a także winietach i przerywnikach drukarskich oraz łatwo dostępnymi rycinami, jakie znajdowano w książkach o treści religijnej, w które niewątpliwie obfitowała biblioteka pobożnej hetmanowej. Wzory takie najczęściej powiększono i zazwyczaj upraszczano.

Odmienną grupę stanowią haftowane paramenty, pokryte dekoracyjnymi motywami roślinno-kwiatowymi, złożonymi najczęściej z ukwieconych gałązek lub bukietów różanych, często przewiązanych kokardami. Obok kwiatów róży występują także stylizowane kwiaty lili, tulipana, goździka i słonecznika oraz drobne kwiatki polnego bratka, powoju i głogu, często w połączeniu z wijącymi się pionowo motywami koronkowej wstęgi, naśladowującymi dokoracyjne wzory tkanin 2. połowy XVIII wieku<sup>26</sup>.

Występowanie niemal identycznych schematów treściowych i kompozycyjnych, a także zastosowanie tych samych technik hafciarskich w większości obiektów z Krasiczyna, Dukli i wymienionych wcześniej miejscowości terenu południowo-wschodniej Polski pozwala przypuszczać, że wszystkie hafty były wykonane w dworskiej pracowni, jaką założyła Ludwika Potocka w Krasiczy-

---

<sup>23</sup> S. G o m u ł a, *Zespół ornatów z Krasiczyna i ich dekoracja symboliczna*, „Roczniki Humanistyczne”, 29(1981), z. 4, s. 63-64; t a ż, *Symbolika motywów starotestamentowych w barokowych haftach polskich*, „Roczniki Humanistyczne”, 38(1990), z. 4, s. 71-80 oraz il. 1-6 i 8-15.

<sup>24</sup> G o m u ł a, *Zespół ornatów*, s. 64-68.

<sup>25</sup> Za wzory haftowanych motywów mogły posłużyć ryciny Biblii Leopolity z 1575 roku, np. k. 48, 50, 195, 196, 198, a także ilustracje w modlitewnikach pasyjnych – takie modlitewniki z XVIII wieku zachowały się w klasztorze Norbertanek w Krakowie.

<sup>26</sup> I. E r r e r a, *Catalogue d'etoffes anciennes et modernes*, Bruxelles 1927, s. 195, 235, 251, 253, 254, 256, 262-263, 337; A. N a h l i k, *Zarys historii jedwabnej tkaniny dekoracyjnej do końca XVIII w.*, Toruń 1971, s. 48-51; *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, J. Turnau, Wrocław–Warszawa 1966, s. 461-465; I. T u r n a u, *Historia europejskiego włókiennictwa od XIII do XVIII w.*, Wrocław–Warszawa 1987, s. 137-138; G o m u ł a, *Polskie hafty*, s. 461-465.



nie. Hafciarnia krasiczyńska nastawiona była wyłącznie na produkcję i zdobienie szat liturgicznych, co wydaje się zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę kościelne fundacje Potockiej oraz jej zainteresowanie rozwojem rzemiosła w odziedziczonych majątkach. Biorąc pod uwagę zróżnicowany poziom wykonania haftów, można przypuszczać, że większość hafciarek zatrudnionych w krasiczyńskiej pracowni rekrutowała się z kobiecej służby zamkowej, a także z kobiet i dziewcząt pochodzących z okolicznych wiosek, należących do klucza krasiczyńskiego.

Nad całością wykonywanych prac oraz zaopatrzeniem hafciarni w niezbędne narzędzia i materiały, a zapewne także nad doborem motywów hafciarskich czuwała osobiście hetmanowa Potocka, mając do pomocy specjalnie wybrane nadzorkynie, które doglądały poszczególnych robót, służyły radą i pomocą mniej doświadczonym hafciarkom. Tak zorganizowana była pracownia działająca w 1. połowie XVIII wieku na zamku żółkiewskim pod patronatem Marii Wessłówny, żony Konstantego Sobieskiego. Żółkiewska hafciarnia podporządkowana była ponadto jednej z pań respektowych oraz jednej z panien szatnych, a pracownice wykonujące zarówno roboty dworskie, jak i kościelne rekrutowały się spośród zawodowych hafciarek i służby dworskiej<sup>27</sup>.

Techniczne rozwiązania haftów produkowanych w Krasiczynie opierały się na dwóch zasadniczych ściegach, niezbyt skomplikowanych, a przy wprawnej ręce dających efektowne rezultaty. Jednym z nich był ścieg łańcuszkowy, znany w XVIII wieku w Polsce pod nazwą haftu tamborkowego – z uwagi na okrągły kształt krosienka, zwanego bębenkiem, stembenkiem lub tamborkiem, na którym go wykonywano za pomocą specjalnej igły-szydełka i cienkiej, silnie skręconej nici. Praktycznie można było stosować wszelkiego rodzaju nici, zarówno jedwabne, jak i metalowe, a także lniane i wełniane. Technika ta była o tyle dogodna, że pozwalała na stosowanie jej z równym powodzeniem na cienkich płótnach, jak i na jedwabnych taftach, atlasach oraz grubych rypsach i aksamitach. Poza tym haft tamborkowy miał dwie odmiany, z których jedną określano jako ścieg turecki, drugą – jako ścieg francuski. Zasadnicza różnica polegała na tym, że w tzw. ściegu tureckim cieniowano barwne nici jedwabne metalowymi nitkami złotymi i srebrnymi, używając do haftu szydełka z haczykiem i naporstka, podczas gdy w ściegu francuskim, zwanym też *point de Beauvais*, stosowano tylko nici jedwabne i gładkie szydełka<sup>28</sup>. Drugim ściegiem często stosowanym w wyrobach krasiczyńskich był ścieg supełkowy lub węzeł-

<sup>27</sup> Gęb a r o w i c z, dz. cyt., s. 306-312.

<sup>28</sup> E. L é f e b u r e, *Broderie et dentelles*, Paris 1887, s. 27-28; Th. de D i l l m o n t, *Encyclopédie des ouvrages de dames*, Malhouse (brw.), s. 156-158; N. G a s c, *Broderie au passé et au présent. Catalogue Musée des Arts Decoratifs*, Paris 1977, s. 27.

kowy – *opus nodulis*, zwany też *opus perlarum*<sup>29</sup>, gdyż tworzony był z małych wypukłych węzełków, powstających przez kilkakrotne owinięcie nici jedwabnej lub metalowej wokół igły, a następnie przymocowanie całego zwoju w formie supełka do tkaniny-tła. Ten rodzaj haftu dawał plastyczne złudzenie naszywania paciorkami lub perełkami.

Prace nad haftem rozpoczynano od naciągnięcia na krosno hafciarskie lub tamborek odpowiedniej tkaniny, służącej za tło. W haftach krasiczyńskich z reguły były to tafty, adamaszki, grubsze rypsy, a nawet aksamity, na które наносzono konturowo rysunki wzorów, aby następnie wypełnić je równymi i drobnymi ściegami łańcuszkowymi lub węzełkowymi, dostosowując kierunek ściegów do formy haftowanego motywu. Wszelkie szczegóły starano się oddać odpowiednim cieniowaniem barwnych nici jedwabnych oraz podkreśleniem pewnych partii haftu nićmi metalowymi: złotymi i srebrnymi. Ponadto, dla zwiększenia efektów plastycznych i dekoracyjnych łączono obie techniki lub też uzupełniano hafty węzełkowe ściegami kładzionymi nićmi złotymi i srebrnymi, stosując różne stębnowania, zazwyczaj układające się w geometryczne wzory. Często dodatkowo wzbogacano owe hafty błyszczącymi cekinami i pajątkami. Niekiedy przy haftach delikatniejszych, wykonywanych cienkim, barwnym jedwabiem ściegiem francuskim, używano lekkich atlasów i cienkich taft.

Kolorystyka haftów, jakie powstały w pracowni w Krasiczynie, odpowiada stylowi epoki schyłku baroku i rokoka. Przeważają barwy pastelowe, złożone z jasnych brązów, rozbielonych beżów, kolorów piaskowych i oliwkowych z dodatkiem białokremowych. Chętnie i często stosowane były również kolory zielone w kilku odcieniach: od zieleni szmaragdowej do jasnej żółtawej, a także czerwienie, róże i błękity, pierwsze w tonach zgaszonych, drugie jasne i rozbielane, czasami wpadające w odcienie fioletu. Barwy czarne i ciemnobrązowe występują sporadycznie i ograniczają się zwykle od zaznaczenia konturu wzoru oraz podkreślenia symbolicznych motywów śmierci w paramentach żałobnych.

Zachowane w kościołach Dukli i jej najbliższej okolicy haftowane paramenty liturgiczne, o identycznej jak w Krasiczynie tematyce i technice, można przypisać wytwórni Ludwika Potockiej. W tym samym czasie, gdy w Krasiczynie rezyduje hetmanowa Potocka, w dobrach dukielskich osiada na stałe jej brat Jerzy August Mniszech z żoną Marią Amelią z domu Brühl<sup>30</sup>. W krótkim cza-

<sup>29</sup> D i l l m o n t, dz. cyt., s. 176-178 i il 279, 280; L. d e F a r c y, *La broderie du X<sup>me</sup> siècle jusqu'à nos jours*, Angères 1890, s. 17-18; L. Ż a r n o w i e c k i, *Historia i technika haftarstwa kościelnego*, Warszawa 1901, s. 89-90 i tabl. 11 c, d; L. D a y, M. B u c k l e, *Art in Needlework, a Book about Embroidery*, London 1900, s. 70-77.

<sup>30</sup> Korespondencja Jerzego Mniszcha z lat 1765-1771, AGAD, Dz. V, teka 209; Ś w i e y k o w s k i, *Monografia Dukli*, s. 17-18, 159-163; K. N i e s i e c k i, *Herbarz polski*, T. 6, Lipsk 1841, s. 438; U r u s k i, dz. cyt., s. 175-176; D w o r z a c z e k, dz. cyt., s. 137;

sie Mniszchowie nie tylko przebudowują zamek w Dukli, czyniąc zeń wielkopańską rezydencję, ale także dokonują licznych fundacji na rzecz kościołów leżących w dobrach dukielskich<sup>31</sup>. Fundacyjną działalność Mniszchów wspierała niewątpliwie Ludwika Potocka, wówczas już stateczna matrona, która w odróżnieniu od bratowej bardziej rozmyślała o zbawieniu duszy niż dworskich intrygach i politycznych rozgrywkach. Jej ambicją było zapewne jak najhójniejsze wyposażenie kościołów leżących w dobrach rodzinnych w wyroby własnej pracowni.

Epoka, w której rozwinęła twórczą działalność hetmanowa Ludwika Potocka, łączy w sobie czasy saskie i okres panowania Stanisława Poniatowskiego. Na styku dwóch kultur: późnego baroku i klasycyzmu wykształcił się na terenach południowo-wschodniej Polski specyficzny, prowincjonalny styl, w którym trwały silne tradycje sztuki baroku, a który szczególnie uzewnętrznił się w haftach.

Trzeba również pamiętać, że dla Polski druga połowa XVIII wieku to okres niezwykle trudny pod względem politycznym. Konfederacje, wizje rozbiorów i klęski narodowe powodują z jednej strony upadek obyczajów, z drugiej natomiast niespotykany wcześniej wzrost dewocji religijnej. Na tak złożonym tle wzrasta niezwykle bujnie sztuka prowincjonalna, łącząc w sobie dawną świetność dworskiego stylu z ludową naiwnością przedstawień. I chociaż jej wytwory cechuje przeważnie niezbyt wysoki poziom artystyczny, to zawierają one ogromny ładunek emocjonalny oraz najbardziej rodzime elementy.

Hafty krasiczyńskiej pracowni, mimo pewnych mankamentów technicznych, a niejednokrotnie również nieudolności formy, są wyrazem trwałych tradycji rękodziela hafciarskiego, a także obrazem staropolskiej pobożności i wysiłku twórczego kobiet w 2. połowie XVIII stulecia.

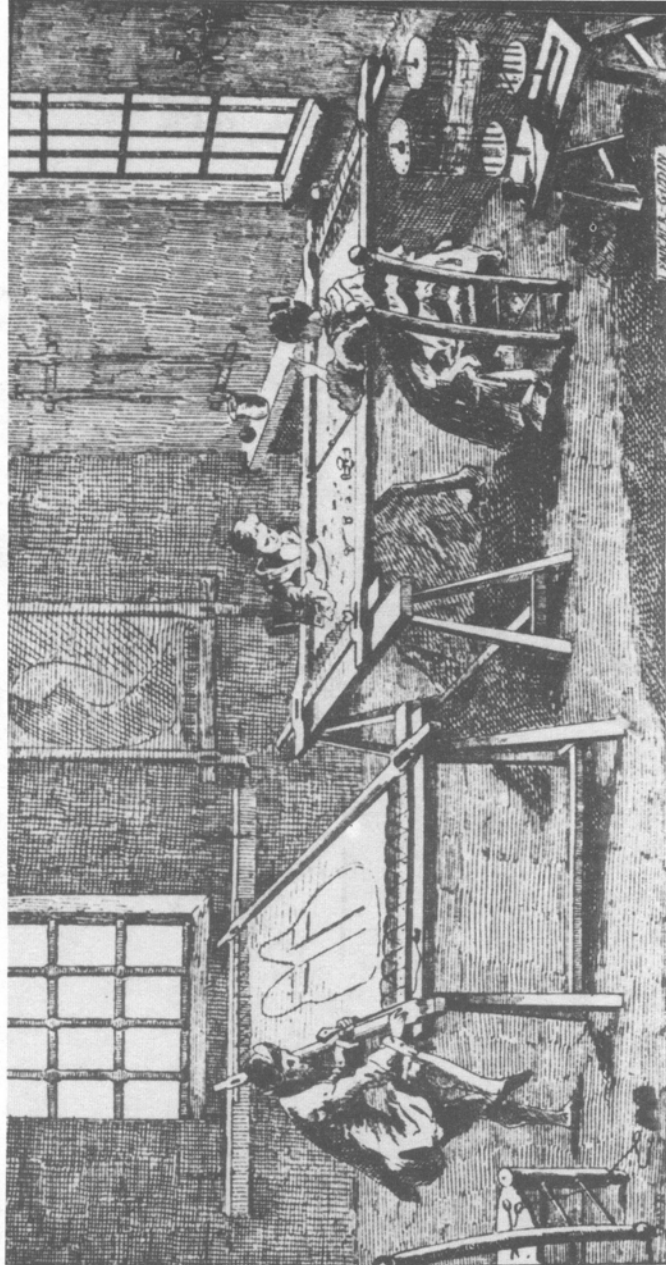
---

J. K i t o w i c z, *Pamiętniki czyli historia polska*, Warszawa 1971, s. 55, 101, 112, 690; C z a p l i Ń s k a, *Mniszech Jerzy August*, s. 470-473; t a ż, *Mniszchowa w Brühlów Maria Amelia*, s. 452-454.

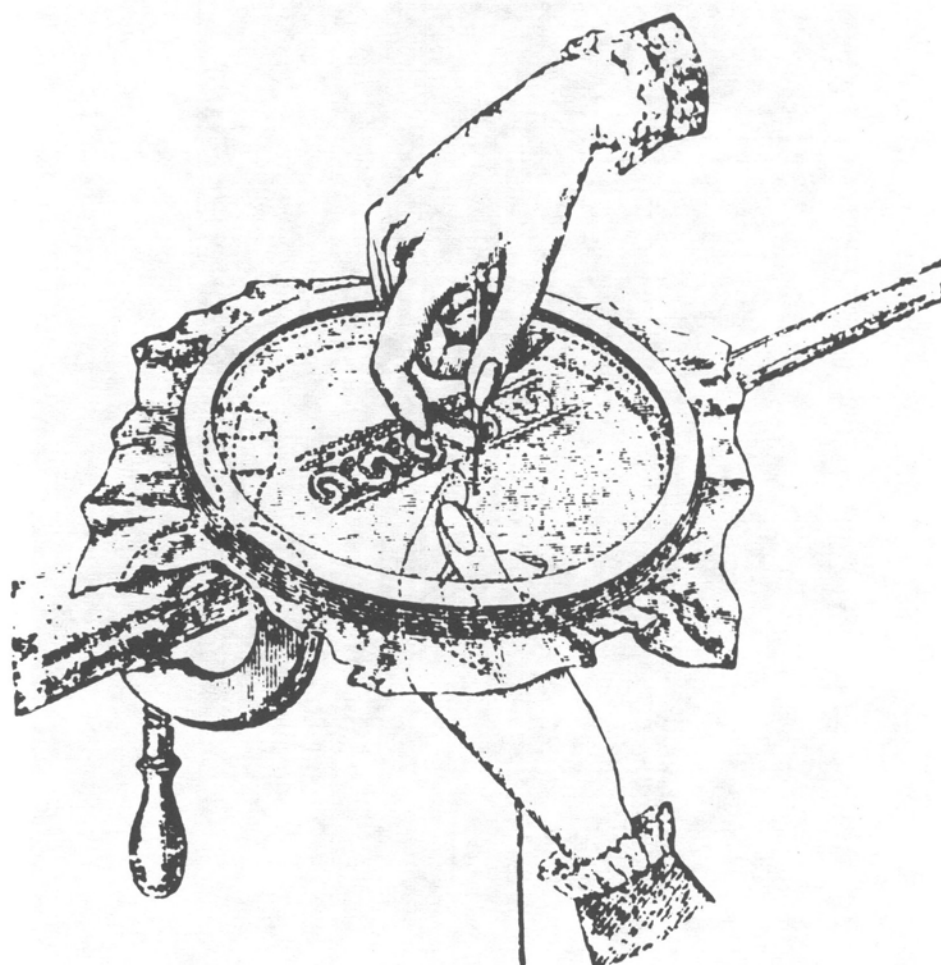
<sup>31</sup> Ś w i e y k o w s k i, *Monografia Dukli*, s. 22-23, 40-47, 117-118, 140, 145, 177-179, 181; S o b i e s z c z a Ń s k i, dz. cyt., t. 2, s. 95; A. B o c h n a k, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka*, Kraków 1931, s. 64; T. M a Ń k o w s k i, *Lwowska rzeźba rokokowa*, Lwów 1937, s. 124-125; K. E s t r e i c h e r, *Geneza pomnika Marii Amalii Mniszchowej*, [w:] *Dawna sztuka*, Lwów 1938, rozdział 1, s. 233-236; T. J a r o s z y Ń s k i, *Nurt późnobarokowy i rokokowy w architekturze polskiej doby Oświecenia*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku*, s. 473; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. I, z. 1: *Krosno, Dukla i okolice*, Warszawa 1977, s. 13-16, 17, 18, 19, 20, 21.



1. Portret Ludwiki Potockiej, malarz nieznany, ćw. XVIII w. Fot. W. Wolny (1973), neg. IS PAN nr 116663.



2. Wygląd pracowni hafciarskiej w XVIII w., wg T. de Dillmont, *Encyclopédie des ouvrages de dames*.



3. Sposób haftowania na tamborku, wg Dillmont, dz. cyt.



4. Krasieczyn, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. (obecnie Muzeum Diecezjalne w Przemyślu). Fot. autorka.

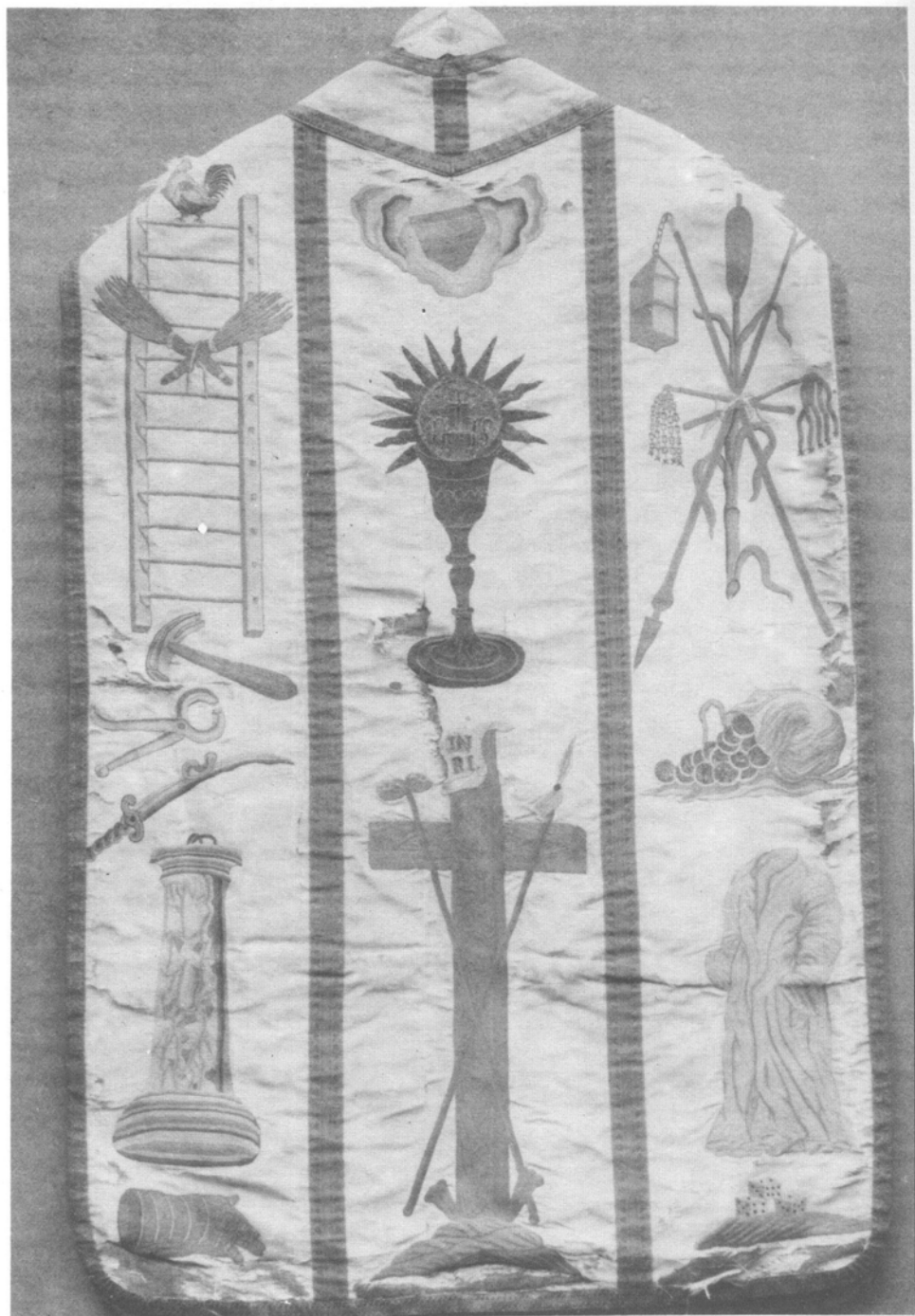


5. Dukla, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.

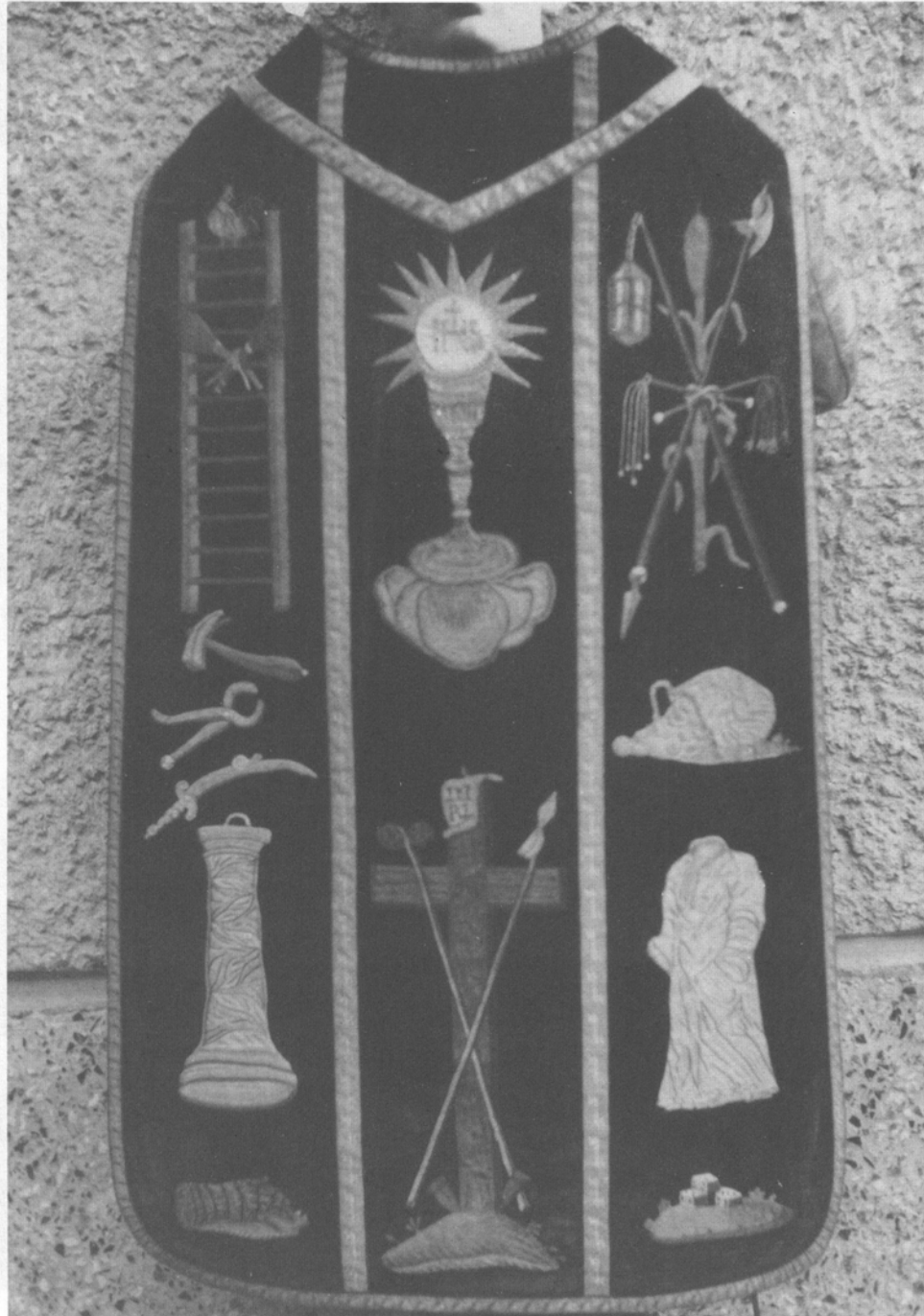




6. Husiatyn, kościół Bernardynów – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. (obecnie Muzeum Prowincji Bernardynów w Leżajsku). Fot. W. Wolny (1973), neg. IS PAN nr 116666.



7. Krasieczyn, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.



8. Besko, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.



9. Krasieczyn, Kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.



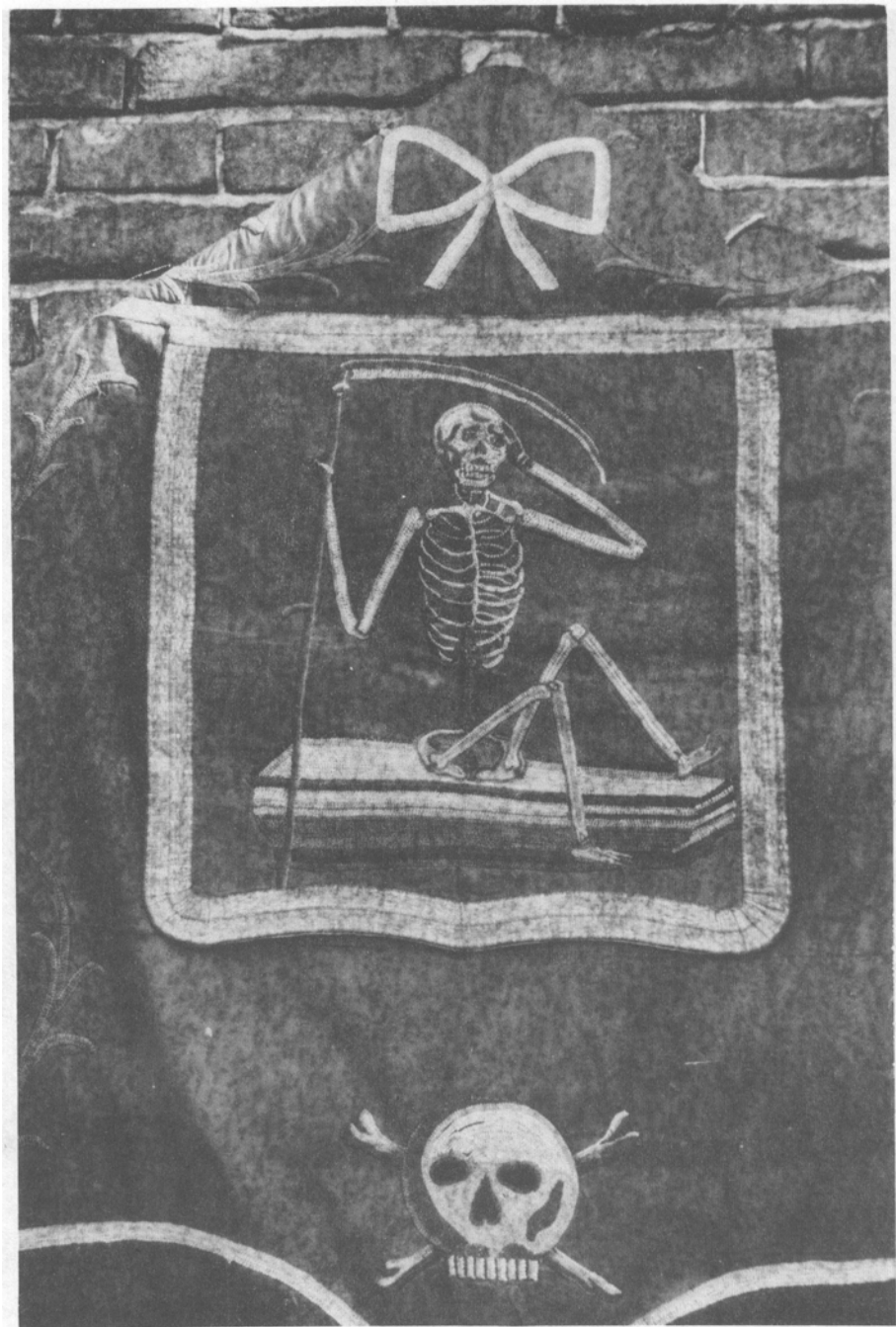
10. Gwóździec, kościół Bernardynów – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. (obecnie w M.P.B. w Leżajsku). Fot. W. Wolny (1973), neg. IS PAN nr 116667.



11. Rokietnica, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. (obecnie MD w Przemyślu). Fot. autorka.

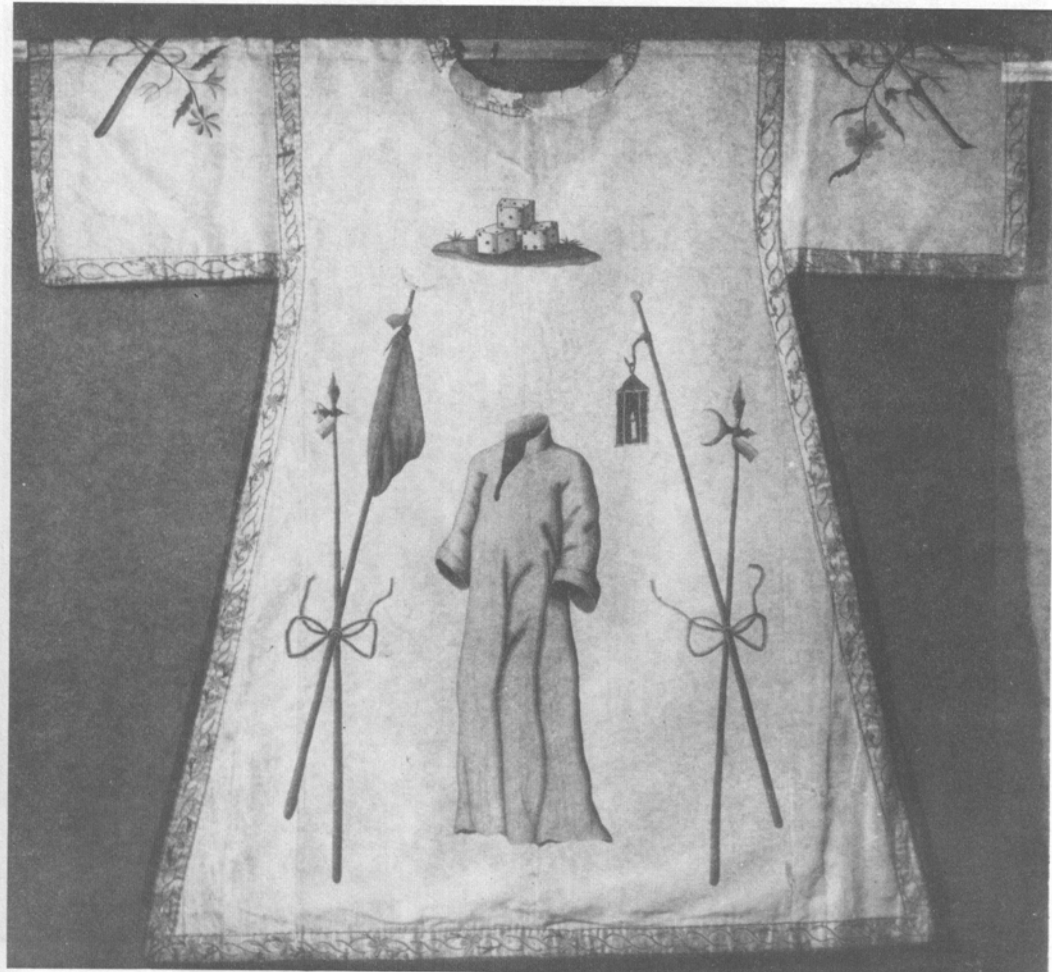


12. Krasieczyn, kościół parafialny – Ornat z haftem węzełkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.



13. Kraciczyn, kościół parafialny – Fragment kapy z haftem węzłkowym, 2 poł. XVIII w.  
Fot. autorka.

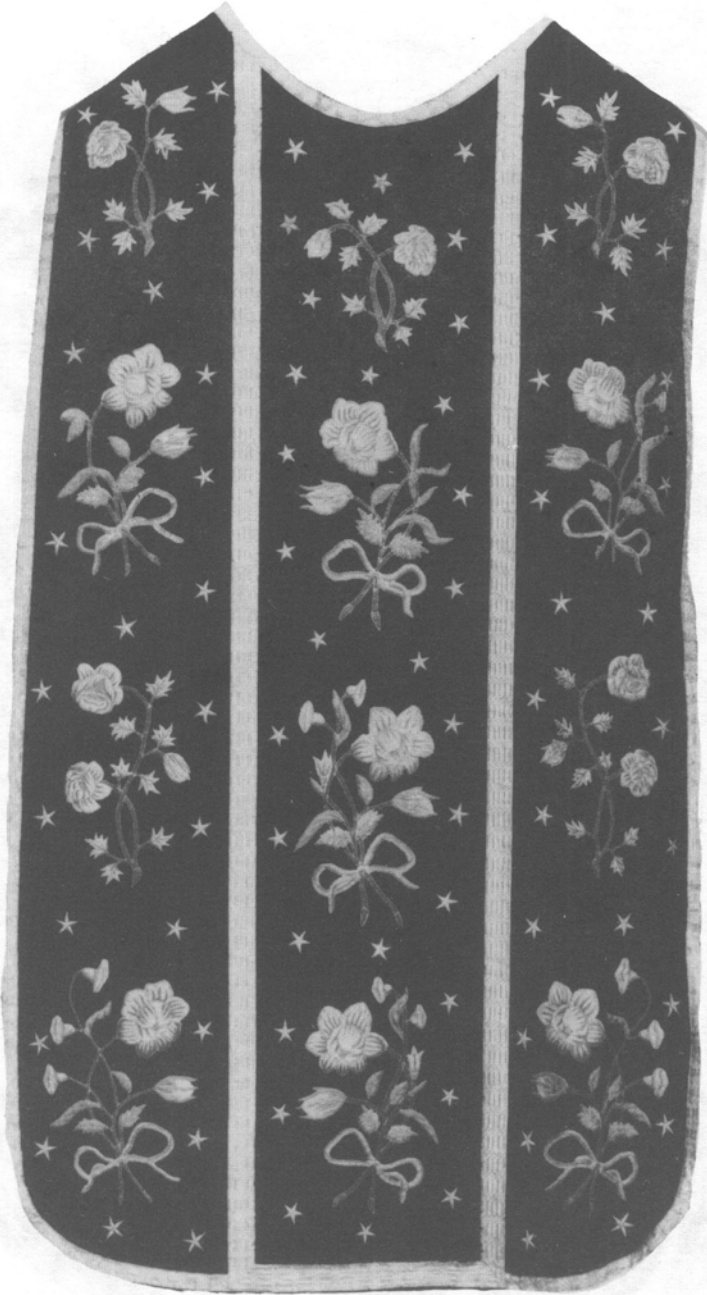




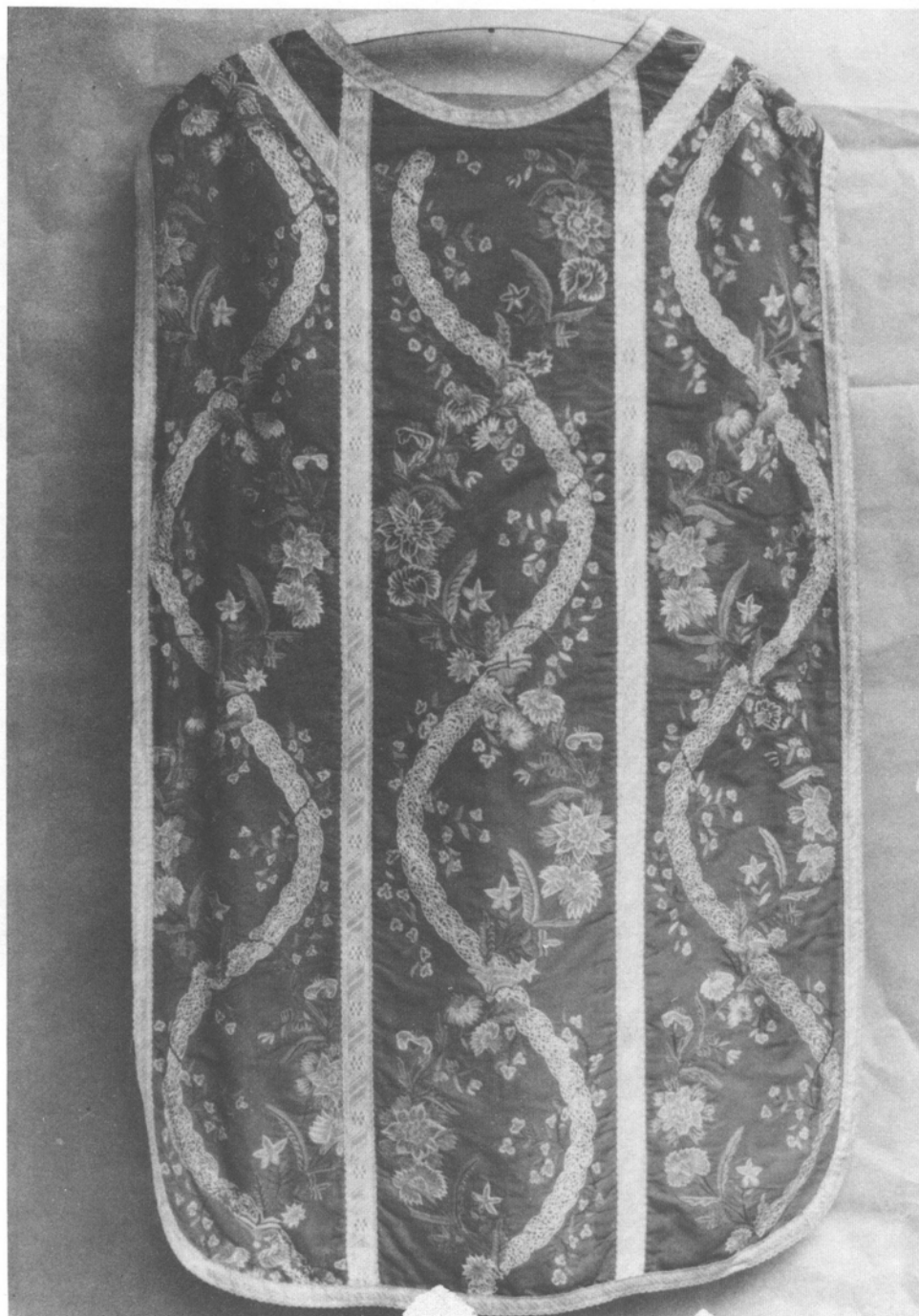
14. Kraciczyn, kościół parafialny – Dalmatyka z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. [http://www.kraciczyn.pl](#), autorka.



15. Rokietnica, kościół parafialny – Dalmatyka z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. (obecnie MD w Przemyślu). Fot. autorka.



16. Dukla, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. W. Wolny (1973), neg. IS PAN nr 116646.



17. Dukla, kościół parafialny – Ornat z haftem tamborkowym, 2 poł. XVIII w. Fot. autorka.